

SŁOWO

WILNO, Sobota 24, Niedziela 25 grudnia 1932 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 223.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 80258. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 20 groszy

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrywny jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

- PANÓWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
- GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
- GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- HORODZIE — Księgarnia Kol. „Ruch”.
- KLECK — Sklep „Jedność”.
- LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
- LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.
- MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- MORY — Ejdelman.
- NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
- NOWOGRODEK — Kiosk St. Michałskiego.
- N-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.

- DRUJA — Kowlin.
- OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Naucez.
- PODBRODZIE — ul. Wileńska 15. Turwicz.
- PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
- POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
- STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- SŁONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
- SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
- ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 3.
- WOLÓZYŃ — Liberman, Kiosk gazetowy.
- WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”.

Po sugestjach — tezy

Kilka dni temu wyrzuciłem z siebie duży artykuł p. t. „Epatowanie burżujów, czy epatowanie durniów”. Artykuł ten operował wyłącznie sugestjami. Ponieważ uważam, że były tam poruszone sprawy aktualne i ważne, a forma sugestywna utrudnia precyzowanie tez, więc chciałbym ten artykuł niejako powtórzyć, w możliwie treściwej formie.

Młodzież na naszych uczelniach wylizanych radykalizuje się. Odzywają się nawet sympatie do komunizmu, co przy geograficznym położeniu Polski jest szczególnie niebezpieczne. Tezy komunistyczne zastanawiają i interesują.

Tłumaczyłem ten duży stosunek (jak na społeczeństwo tak niedawno własną wolą oderwane od Rosji) wpływ hasel komunistycznych, tem, że hasła te są wyłącznie negatywne, rzucają zew burzenia, walenia i zwalczenia. Takie zewy będą zawsze działać i to z ogromną siłą na niezdrowe składniki duszy ludzkiej. Podniecają w niej instynkty pierwotne, wszelkie odruchy niszczenia, we, aż do składowych erotycznych włącznie. Trudno jest przeciwstawić pieśm zniszczenia i gniewu pieśm o zbożnej i trudnej pracy.

W dalszym ciągu starałem się rozszepścić czynniki, które składają się na pojęcie: cywilizacja europejska. Świeża wydana książka włoska ułatwia mi to.

Cywilizacja ateńska. Wchodzi tutaj miłość do pracy, jako miłość do wytwarzanych przez siebie przedmiotów. Pracownik chce, aby to, co robi, było nie tylko dobrze zrobione, lecz było piękną. Przybiera to czasami formę zakochania się w przedmiotach przez siebie wytwarzanych, czyli dostęga tego, co określony nastroszek artystycznym twórczości. Cywilizacja ateńska, to intelekt, inteligencja, swobodna myśl ludzka, odważnie sięgająca wszędzie.

Cywilizacja rzymska. Tutaj mamy pracę przez miłość do pracy, jako takiej, przez lojalność jednostki wobec społeczeństwa. Cywilizacja rzymska wysoko ceni się charakteru w człowieku, szanuje prawo, szanuje obowiązki społeczne. Wynika stąd poczucie obowiązku wobec państwa, narodu, historii.

Chrześcijaństwo. Cywilizacja współczucia i miłosierdzia. To miłosierdzie występuje także jako pomoc materialna dla ludzi słabszych, dla klas społecznych lub całych narodów biedniejszych, ale właśnie dlatego, że wypływa z poczucia miłości bliźniego, nie można jej utożsamiać z hasłami walki klas.

Wśród naszej młodzieży nie widzimy żadnego z tych pierwiastków naszej cywilizacji, dostatecznie przerobionych. Przeciwnie, zaczynają rzucać się nam w oczy rzeczy zupełnie inne, a mianowicie niedocenianie niepodległości państwowość. Ruch komunikujących młodych stanowczo nazwać można ruchem antyniepodległościowym.

I dlatego zamknąłem swój artykuł uwagą, że za mało ujawniamy oburzenia w tych sprawach. Oburzenie jest tem samym, co zapal, brak oburzenia zupełnie tak samo i ani na jotę nie mniej, jak brak zapalu, wskazuje na ludzi nieszlachetnych, niezdolnych do inicjatywy, do posiadania przekonań, ludzi podobnych do błota. Ludzie, którzy się nie oburzają, są ludźmi bez przekonania. Tak prowokacyjne fakty, jakie zaszły ostatnio w Wilnie, nie wywołały tu jednak żadnego większego oburzenia. To źle. Cał.

WRĘCZENIE NAGRÓD SOLSKIEMU I PRONASZCE

WARSZAWA, PAT. — W piątek 23 b. m. o godzinie 12.30 w południu w gmachu Ministerstwa WR i OP odbyła się uroczystość wręczenia nagród pp. Solskiemu, Ostrowskiemu i Pronaszce, odznaczonym w konkursie, zorganizowanym przez Ministerstwo WR i OP za najlepsze wystawienie sztuki Wypięńskiego. Nagrody laureatom wręczył osobiście p. minister Jędrzejewicz po przemówieniu, w którym życzył nagrodzonym długich lat pracy na polu sztuki. — Odpowiedział p. Solski, składając przyrzeczenie w imieniu swoim i kolegów dalszej wytrwałej pracy na polu sztuki teatralnej.

Umowa polsko-sowiecka weszła w życie

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych

WARSZAWA, PAT. — W dniu 23 grudnia w Warszawie nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych paktu o nieagresji między Rzeczpospolitą Polską a Związkiem Socjalistycznym Republiki Rad podpisanego w Moskwie dnia 25 lipca 1932 roku oraz konwencji o stosowaniu koncyliacji między Rzeczpospolitą a Związkiem Socjalistycznym Republiki Rad, podpisanego w Moskwie dn. 23 listopada 1932 roku.

Powyższej wymiany dokonali: ze strony polskiej — Józef Beck, minister spraw zagranicznych, ze strony ZSRR p. Włodzimierz Antonow - Owsienko, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny ZSRR w Warszawie.

Z chwilą wymiany dokumentów ratyfikacyjnych obie wymienione umowy weszły w życie. Po dokonanej wymianie p. minister spraw zagranicznych wygłosił przemówienie, dając wyraz zadowoleniu z doprowadzenia do skutku zawartych umów. — Umowy te, pozostając w związku genealnym z paktem Kelloga i protokołem moskiewskim, dopełniają je i rozszerzają. Znaczenie ich podnosi okoliczność, że analogiczne akty zostały zawarte przez ZSRR z państwami bałtyckimi, związanymi z Polską i ZSRR położeniem geograficznym oraz sprzymierzonymi z Polską i Francją. Pan minister wyraził przekonanie, że odpowiadają one dążeniom i potrzebom obu państw oraz

stwierdzają stan stosunków, który się uprzednio między nimi wytworzył. Na zakończenie p. minister wyraził przekonanie, że zawarte umowy będą miały do brozynny wpływ na rozwój stosunków między obu państwami. W odpowiedzi na przemówienie p. ministra p. minister pełnomocny ZSRR w Warszawie Antonow - Owsienko, przyłączył się do opinii ministra Becka, stwierdzającą wysoką wartość wymienionych dokumentów dając wyraz wytrwałym pokojowym dążeniom i wysiłkom swego rządu, który walkę o pokój uważa za podstawową zasadę swej polityki za graniczej. Pan poseł oświadczył: dążeniem rządu sowieckiego było, aby wśród narodów, sąsiadujących ze Związkiem Sowieckim wzmożnić uczucia bezpieczeństwa i zaufania do ZSRR. Pakt nieagresyjny i konwencja koncyliacyjna z Polską przyczyniają się realnie do zbliżenia obu narodów.

W tym celu wzięli oni do ręki wszelkie środki, które mogłyby przyczynić się do zbliżenia obu narodów. W tym celu wzięli oni do ręki wszelkie środki, które mogłyby przyczynić się do zbliżenia obu narodów.

KRWAWA ROZPRAWA Z PRZEMYTLNIKAMI

KRÓLEWSKA HUTA, PAT. — W dniu 23 bm. nad ranem strażnik graniczny Majk czak napotkał na szosie, prowadzącej do posterunku granicznego Stare Góreckie w Szarleju 3 osobników, usiłujących przemycić towar zagranicę. Gdy na wezwanie Majkczaka osobnicy nie zatrzymali się, lecz usiłowali zbiec w kierunku Szarleja, strażnik dał strzał z karabinu, zabijając przemysłnika Wilhelma Piekarza.

Wówczas uciekli dwaj bracia Piekarza Stefan i Karol oraz kilku lokatorów z sąsiedniego domu. Karol odebrał od zabitego brata przemycany towar, a Stefan rzucił się na Majkczaka i chwycił za łufę karabinu, chcąc strażnika rozbroić. W obronie własnej Majkczak dał drugi strzał. Kula ugodziła napastnika w bok, kładąc go równie trupa na miejscu. Niezależnie od tego strażnik dał cztery strzały na alarm. Zgromadzony tłum rozbiegł się, a za chwilę przybyło kilku strażników i funkcjonariuszy policji. Piekarze uciekli w okolice za zawodowych przemysłników.

ZABIŁ BRATA Z LITOSCI

LWÓW, PAT. — W Jarosławiu niejaki Emil Rosenberg, student prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, zgłosił się na urządzenie policyjnym, gdzie podał, że rozmyślnie zastrzelił swego brata Henryka, litując się nad jego obłąkaniem, gdyż brat ten, będąc umysłowo chorym, męczył się i przynosił wysiłek szanowanej powszechnie rodzinie. — Policja stwierdziła istotnie, że Henryk Rosenberg trafiony został 5 kulami rewolwerowymi, zaś w pokoju, w którym nastąpił tragiczny wypadek, stwierdzono dwa otwory w oknie, pochodzące od kul rewolwerowych, które wyleły na ulicę.

W toku dochodzeń stwierdzono, że student Emil Rosenberg poprzednio ćwiczył się w strzelaniu z rewolweru. Zabójstwa dokonano w czasie nieobecności domowników. Zabity Henryk znany był istotnie w Jarosławiu ze swego obłąku, jednak był nieskończenie dla otoczenia. Nachodził on niejednokrotnie biuro i nawet policję, przedstawiając się jako syn cesarza Franciszka Józefa i urzędnika Rudolfa i prosił władze o pomoc.

„REKORD” POCZTY WŁOSKIEJ

GENUA, PAT. — Poczta włoska osiągnęła nowy „rekord szybkości”. We wrześniu 1909 roku z Sanettarium w Sawonie to stała wysłana widokówka pod adresem weterynarza w Stoporno. Widokówka ta została doręczona zaledwie w dniu 23 bm. wieczorem, przyczem adresat musiał dopłacić 6 ct. kary za niedostateczne ofrankowanie. Z Sawony do Stoporno widokówka wędrowała przez 23 lata.

Z RUCHU PRZEDŚWIĄTECZNEGO W WARSZAWIE



Na zdjęciu naszym widzimy ulicznego sprzedawcę, obnoszącego szopkę, oraz ozdoby na choinkę.

WSZYSTKIM CZYTELNIKOM I PRZYJACIOŁOM NASZEGO PISMA, REDAKCJA

„SŁOWA” SKŁADA SERDECZNE ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE.

Stracenie Danyłyszyna i Biłasa

LWÓW, PAT. — Stracenie Danyłyszyna i Wasyla Biłasa, skazanych wczoraj przez sąd doraźny na karę śmierci przez powieszenie, odbyło się o godz. 6 m. 30 rano na dziedzińcu więziennym, w obecności prokuratora dra Mostowskiego, naczelnika więzienia Łączyńskiego, dwóch lekarzy: dra Mo-

szczyńskiego, i Fijałkowskiego oraz obrońców oskarżonych Szuchywicza, Starosolskiego, Marytzcaka i Pańkowskiego, przy asyście plutonu policji państwowej. Pierwszy stracony został o godz. 6 m. 35 Danyłyszyn, następnie o godz. 7 m. 15 Biłasa. Skazani zachowali się spokojnie

Niezwykły zamach gazowy w Pocztowej Kasie Gszczędności

WIEDEN, PAT. — Wiedeń pozostał pod wrażeniem zamachu gazowego, urządzonego w pocztowej kasie oszczędności. — W piątek około 10.30 przed południem poczuł liczni interesanci, zebrani w wielkiej hali kasowej, gęsty dym, wywołujący lzy i kaszel. Publiczność w panice rzuciła się do wyjścia, przyczem w tłoku drzwi uchodzące zostały zdemolowane. Wezwana policja znalazła w koszykach na odpadki ślady bomb szklanych. Świadczone zawiadanie podają, że jakiś młody człowiek po wybuchu paniki zdołał wybiec szyby w gmachu i uciec w gnauch. Straż ogólna przeprowadziła w wietrze hali. Trwało to dwie godziny. Przez ten czas ustal całkowicie ruch w kasie.

Policja przypuszcza, że zamach dokonali jacyś sprawcy w celach rabunkowych.

Sprawcy zamachu sądzili prawdopodobnie, że po wywołaniu paniki uda się obrabować kasę, lub też osoby, przebywające w gmachu urzędu. Duszący i gęsty dym, wywołany został wybuchem bomby, zaopatrzonej w zapalniki czasowy. Po zamachu dany został przez urzędników kasy sygnał alarmowy, dzięki któremu wszystkie drzwi i windy się automatycznie zamknęły. Policja poddała badaniom wszystkie osoby, znajdujące się w gmachu, stwierdzając ich tożsamość.

Udało się zatrzymać pewnego młodego człowieka, który, wybiwszy szybę w oknie parteru, chciał wydostać się z gmachu. Osobnikiem tym okazał się student medycyny, który przyznał się, że wybił szybę, ale zaprzecza wszelkiego udziału w zamachu. Dalsze dochodzenia w toku.

Sensacyjna afery emerytalna w Dyrekcji Kolejowej

Aresztowanie czterech urzędników Wydziału Osobowego

WILNO. — Przed dwoma mniej więcej miesiącami do władz śledczych w Wilnie doszły wieści, że na terenie wileńskiej dyrekcji kolejowej popełniane są nadużycia na szkodę skarbu przez wyrabianie emerytur państwowych osobom, którym żadne zaopatrzenie nie przysługuje. Mówiono o dziesiątkach fałszywych emerytur, otrzymujących rocznie kroćle sumy jedynie dzięki niesumienności urzędników dyrekcji, którzy sprawy emerytalne mieli w swoim ręku.

Dłuższe śledztwo kierowane osobiście przez wiceprokuratora S. O. p. Klasse potwierdziło w zupełności poprzednie wiadomości o aferze.

Zdołano uzyskać materiał objęający czterech wyższych urzędników dyrekcji P. K. P. i emeryta kolejowego Wacława Paszkę. Ten ostatni odegrał rolę pośrednika w całej tej skandalicznej aferze. Pierwszy został aresztowany Wacław Paszko, a następnie urzędniczy wydział osobowego Wacław Pal, Józef Zabłocki, Władysław Juszczyński oraz z wydziału finansowego Aleksander Poptawski.

Pal i Zabłocki są urzędnikami 7 st. st. zaś dwaj pozostali — 8 st. st. Wymienieni pracownicy kolejowi za

pośrednictwem Paszki nawiązywał kontakt z osobami, ubiegającymi się o emeryturę wystawiając im podrobione dokumenty, daty złożeń podań i td. W ten sposób skonstruowane podania kierowane były do odnośnej władzy emerytalnej.

Za czynności te aferyści otrzymywali odpowiednie wynagrodzenie, również za pośrednictwem tegoż Paszki.

Naturalnie, lwia część dochodu ginęła w kieszeni pośrednika. Działo się tak dlatego, że ci, którzy otrzymywali upragnioną emeryturę, nie wiedzieli, komu ma

Pociąg zabił dwóch ludzi i siedem koni

WILNO. — Pociąg osobowy z Mołodeczna, który przedwczoraj przybył do Wilna, spotkał się po drodze liczne przygody, które pociągnięty za sobą śmierć 2 ludzi.

W chwili wyruszenia z Mołodeczna wypadł i poniósł śmierć na miejscu sejmąny przez konduktora pasażer jadący bez biletu. W momencie gdy uciekający zauważył, że nie udało mu się uniknąć konduktora, zaryzykował skok

z pędzącego pociągu. Trafił jednak pod koła wagonów i został rozszarpany. Nieco potem na przejeździe kolejowym wpadł pod lokomotywę jakiś przechodzień, który wczasy nie zauważył nadbiegającego pociągu.

Wreszcie już koło Wilna pociąg wpadł na stado koni z których 7 zostało zabitych.

Nowi generałowie i pułkownicy

Dziennik Personalny M. S. Wojsk. z d. 22 bm. podaje zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o awansach wyższych wojskowych z dniem 1 stycznia 1933 r. Stopień generała brygady otrzymał pułkownik: Pr. Sawerny Władysław Wilhelm Rückeman-Orlik, Władysław Langner, Bernard Mond, Kazimierz Sawicki, Marjan Roman Przewłocki.

Stopień kontr-admirała — komandor: Józef Umrug.

Stopień pułkownika otrzymali podpułkownicy w korpusie oficerów piechoty: Józef Władysław Kulma, dypl., Marjan Krudowski, Jan Zaluska, Bolesław Schwarzenberg - Czerny, Artur Tomasz Maruszewski dypl., Jan Bratko, Tadeusz Różycki - Kolo-dziejczyk, dypl., Zygmunt Grabowski, II, dypl., Antoni Jan Józef Żórawski, dypl., Joroslav Bolesław Szafrań, dypl., Zygmunt Michał Cudek, Jan Korzkowicz dypl., Mikołaj Freund - Krasicki, dypl.

W korpusie oficerów kawalerji: Tadeusz Komorowski, Roman Józef Szafer, Aleksander Piotrowski, Józef Smoleński, II, dypl., Julian Filipowicz, dypl.

W korpusie oficerów artylerji: Edward Robakiewicz, Włodzimierz Leon Dembiński, dr., Wojciech Fryda, dypl., Jęży Marjan English, dypl. inż., Jan Witold Bigo, dypl., Wacław Modliżanowski, Jan Drejman, Leon Sulikiewicz - Hozman-mrzej.

TELEGRAMY

BOJKA NA NOŻE DWÓCH RODZIN

MARSYLIA, PAT. — Jak donoszą Rodex, doszło tam do bójk na noże między dwiema rodzinami — hiszpańską i portugalską. Walka zakończyła się śmiercią 2 osób i ciężkimi pokaleczeniem trzech. — Przyczyną krwawego zajścia była bójka nieletnich dzieci, w obronie których stanęli dorośli członkowie rodziny.

ZUCHWAŁY NAPAD NA POLSKĄ KASĘ OSZCZĘDNOŚCI W AMERYCE

NOWY YORK, PAT. — Polska Kasa Oszczędności w Brooklynie była widownią napadu trzech bandytów. Wszedłszy do banku, oświadczyli oni kasjerowi Kowalskiemu, że są urzędnikami federalnymi, na dowód czego pokazali urzędową odznakę i że poszukują fałszerzy banknotów. Ponieważ właśnie w tej chwili najwięcej kursuje — jak oświadczyli osobnicy — fałszerzy piętniędy, przeto polecono im rzekomo zbadać kasę poszczególnych banknotów.

Kowalski wpuścił bandytów do kasy, ci zaś natychmiast go zwięzali, nalepiłi mu usta plastrami i porwawszy z podręcznej kasy blisko 2 tysiące dolarów, szybko uciekli z tupek. Kasa polska była jednak ubezpieczona od rabunku i w kilka godzin później towarzystwo ubezpieczeń, przeprowadziwszy śledztwo, zawiadomiło ją, że sprawy pokryje.

Rozpoczął się proces Dunikowskiego w Paryżu

PARYŻ, PAT. — W dniu 23 bm. przed 24-tą Izłą Karną w Paryżu rozpoczął się proces Dunikowskiego.

Orzeczenie, złożone przez trzech rzeczoznawców trybunałowi stwierdza, że wynalazek Dunikowskiego jest mistyfikacją. — Eksperti stwierdzają, że pomimo przyrzeczenia, Dunikowski nie przeprowadził pozytywnego doświadczenia. Opisane jego wynalazki, dokonane przez niego samego oraz wręcz ekspertem, nie doprowadziły do żadnego rezultatu z powodulnistej wywodów. Uzupelnienie opisu, które miało wymienić właściwą tajemnicę wynalazku, pozostało bezskuteczne jako całkowicie niezrozumiałe. Ostatnie wyjaśnienia oskarżonego nie mogły wypełnić olbrzymich luk. Gruntowna rewizja krótkich spisów eksperymentalnych oraz dokładne badania rozmaitych części maszyny do hadania złota miały wykazane szereg absurdalności i sprzeczności. Thumaczenia oskarżonego nie opierały się na żadnych podstawach naukowych. Eksperti kończą oświadczeniem, że Dunikowski nie wykonał nigdy ani odrobiny złota.

Po wejściu na sąd sadową Dunikowskiego, wszystkie spojrzenia skierowały się na niego z wielkim zacięciem. Błada twarz oskarżonego wyraża wielkie znużenie. Przed Dunikowskim zajął miejsce jego obrońca. Na sali znajdują się wśród publiczności żona i troje dzieci oskarżonego. Na sali panuje atmosfera zdenerwowania.

Dunikowski zaczyna wyjaśniać w jaki sposób zbudował swoją maszynę i jak przeprowadzał doświadczenia.

W dalszym ciągu rozprawy przewodniczący poruszył kwestję towarzystwa, które finansowały jego wynalazek.

Dunikowski zaznacza, że zajmował się tylko doświadczeniami naukowymi, natomiast nigdy studiował prawniczymi, a umowy przedkładane mu i kontrakt podpisany był bez zrozumienia. Sensacje wywołuje oświadczenie Dunikowskiego, że podpisywał on umowy, bowiem grożono mu zabójstwem jeżeli w razie odmowy złożenia podpisu. Oskarżony wyraża się, że wprowadzono go do towarzystwa oszukanych, co wywołuje poruszenie na sali. Starośno się wydobyc tajemnicę wynalazku, nie dając mu nic za to. Wszędzie go okradano.

Na uwagę przewodniczącego, że wszystkie twierdzenia Dunikowskiego są sprzeczne z dotychczasowymi rezultatami doświadczeń naukowych, obrońca oskarżonego twierdzi, że to co jest nieprawdą dziś, może być prawdą jutro. Obrońca w dalszym ciągu udziela wyjaśnień naukowych, naturalnie ogólnie.

Pałac królewski w Brukseli

ZNISZCZONY POZAREM TYLKO NATYCHMIASTOWA AKCJA STRAZY OGNIOWEJ ZDZIAŁA GO SZCZĘŚLIWIE URATOWAĆ

Ajencia Havasa podaje dane o groźnym pożarze, jaki 20 bm. omal, że nie zniszczył pałacu królewskiego w Brukseli. Wybuch on zupełnie niespodzianie, a ogień zdołał by przepalić drewniane więzania dachu na jednym ze skrzydeł. Naprzeciw niego położone są stajnie i stamtąd dopiero zauważono wydobywające się kłęby dymu.

Wszczęty alarm dał doskonałe rezultaty — przybyła natychmiast straż ogniowa rozpoczęła energiczną akcję zlewając masami wody objęty ogień dach i wnętrza zagrożonych przez pożar pokoi. W ciągu godziny akcja była ukończona. Ucierpiali jedynie silnie prawe skrzydło zamku, nie zawierające bardziej wartościowych zbiorów.

Z rodziny królewskiej obecną była w stolicy tylko księżna Astrid, żona następcy tronu.

Sprawa posta Harniewicza

Sąd Najwyższy odrzucił skargę kasacyjną, wniesioną przez byłego posta Ch. D. dr. Hipolita Harniewicza, skazanego przez Wileński Sąd Okręgowy, Wydział Zamiejscowy w Lidzie, na jeden miesiąc więzienia za zniwagę starosty lidzkiego Bogatkow-

skiego podczas pełnienia obowiązków służbowych w czasie posiedzenia Rady miasta Lidy. Sąd oprócz zatwierdzenia wyroku, zasądził Harniewicza na zapłacenie kosztów sądowych z tytułu opłaty sądowej.

Polacy zagranicą (12), czasopisa poświęcone sprawom Polaków...

Najwięcej Polaków mieszka w Ameryce. To też życie kolonii polskiej...

KRWAWA I SMUTNA KRONIKA. W październiku r. b. w wypadkach samochodowych zginęło 25 Polaków...

Na wieńczeniu powyżej roku zostało skazanych 13, w czem 10 na 87 lat łącznie...

Dwie Polskie dasy się naciągnęły oszustom na 4270 dolarów.

Tyle ludzkich istnień się zmarowało!

No i tyle — dolarów!...

A te dolary są tak potrzebne!...

Nie na rozrywki i zbytki: tyle przecie jest nędzy!...

ABC (372) podaje wiadomość o ciekawym kiermaszu — pokazuje wyrobów ocemnianych i głuchoniemych.

Kiermasz Gwiazdkowy w zakładzie dla głuchoniemych na placu Trzech Krzyży...

Dział intrygatorów w zakładzie głuchoniemych ma już swoją wyrobioną markę...

Nowością jest kiosk z ozdobami choinkowymi i wyrobami trykotowymi...

Jak uważnie i troskliwie trzeba się przysługiwać podobnym wysiłkom ludzi nieszczęśliwych!

Przy poparciu społeczeństwa da się z cząsem rozszerzyć produkcję...

Duża ilość eksponatów, z przytwierdzonej do nich kartką, sprzedane...

Pamiętajmy o biednych i nieszczęśliwych!...

Dr. med. EM. CHOLEM UROLOG

choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych ul. Zawalna 18...

POLOWANIE NAGANKOWE

Podaje się do wiadomości myśliwych, iż w bieżącym sezonie zimowym odbędzie się szereg płatnych jednorazowych polowań...

Magistra A. BUKOWSKIEGO. Wstrzegać się bezwartościowych namiastek i naśladowictw.

Wysoki, zdrowy mężczyzna, targa nerwowo czapkę w rękę...

— No, powiedzcie Sutus, jak to było?

— Wysoki, zdrowy mężczyzna, targa nerwowo czapkę w rękę...

— A kab ich usich wouk!

— Ot, naprzykład meteor. Miał zda się losyć niepręca na kuli ziemskiej...

— Wiesz śpi już o tej porze, i śpi w otęgwie zimow noc...

— Wiesz śpi już o tej porze, i śpi w otęgwie zimow noc...

— Wiesz śpi już o tej porze, i śpi w otęgwie zimow noc...

— Wiesz śpi już o tej porze, i śpi w otęgwie zimow noc...

FORVIL PUDER O SUBTELNYM TRWAŁYM ZAPACHU. Presimy nie ulagać namowom sprzedawców...

JAZ Francuski budzik precyzyjny CENA wszędzie do nabycia zł. 20

Hotel Royal WARSZAWA, CHMIELNA 31, obok Dworca Głównego

JECOROL Magistra A. BUKOWSKIEGO. Wstrzegać się bezwartościowych namiastek i naśladowictw.

JECOROL Magistra A. BUKOWSKIEGO. Wstrzegać się bezwartościowych namiastek i naśladowictw.

Wybuch benzyny w zakładzie chemii fizjologicznej TRAGICZNY WYPADEK Z DR. DOWGIALEWICZOWĄ

Umorzenie 355.152 złotych pożyczek mieszkańców powiatu postawskiego

Zdemaskowanie mordercy po 12 latach Dezerter-zabójca sam zgłosił się do Sądu

SHAMPOOND "LUSTRA" do jasnych włosów do ciemnych włosów

Czy reumatyzm i podagra są uleczalne? Jak ogólnie wiadomym jest, reumatyzm, podagra i pokrowne cierpienia mają za przyczynę nagromadzenie się kwasu moczowego...

KSIAŻKI WŁADYSŁAWA STUDNICKIEGO Do nabycia w adm. „SŁOWA” i Księgarni Zawadzkiego

Kilka uwag. Bardzo poważna i szanowana Księgarnia Gebethena i Wolffa nadesłała pod moim adresem numer 7-my gwiazdkowy „Co czytać?”

Wczoraj w nocy zmarł w Krakowie po dłuższej chorobie s.p. Karol Stryjenski profesor Akademii Sztuk Pięknych i Dyrektor Instytutu Propagandy Sztuki w Warszawie...

W trakcie rozprawy podania zajęto dla pewności do kartoteki posługowej, gdzie odrazu natrafiono na nazwisko Witkiewicza...

POLSKI BISKUP PULKOWNIKIEM WOJSK WŁOSKICH

AFRYKA Wycieczka morska okrętem „Polonia”

OTWARCIE Restauracji - Baru „BACHUS” WILEŃSKA 42 (dom Oficera Polskiego)

METEOR WE WSI

Szliśmy tą ulicą, pełną bajorów, nawianych śnieżnych gór pomiędzy płotami, zamazających katu. Zupełnie ciemno. W nielicznych zaledwie chatach świecił słaby płomyk...

— Jasz zegarka u chacie nie mam! Nu, zwyczajna: poki z lasu zajechał, żywiła siak tak odłożył, kolacja znaczy siak siand jeść...

ziora, ale u nas i rzeki niaa takiej, co niamą jak! — A dzieci, które do szkoły chodziły, nie opowiadały, czy ich rodzice widzieli meteor? — pytamy obecnej w izbie nauczycielki ludowej...

